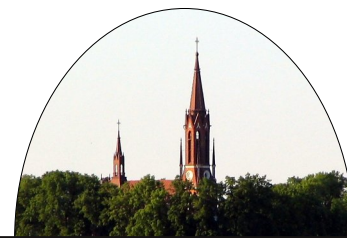


# Łomaskie strony

Numer  
Bezpłatny



Biuletyn mieszkańców Łomaz i okolic  
wydawca: Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju

numer 10 (12) październik 2010

## Wszystkich Świętych i Zaduszki.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to okres skracających się dni. Słońce coraz słabiej ogrzewa ziemię. Noc jest dłuższa i chłodniejsza. Piękno kolorowych chryzantem na grobach bezpowrotnie zniszczy mróz. Spotka je los wszystkiego co szybko przemija. Jesień – czas zadumy i nadziei, że całe bogactwo życia przyrody za kilka miesięcy znów powróci. Również my, odwiedzając groby bliskich nam zmarłych, mamy nadzieję, a nawet wierzymy, że nie przepadli oni bezpowrotnie, że są w świetle o wiele doskonalszym od naszego i że za czas jakiś spotkamy się z nimi. A jak nam mówi Pismo, nadzieja zawiesz nie może... Pamiętając o zmarłych nie zapominajmy o żywych. Jak pisze ks. Jan Twardowski - oni tak szybko odchodzą... Nie kopiujmy złych wzorców płynących



od niektórych polityków. Tym zaś, czego powielać już nie tylko nie wolno, ale wręcz należy to nazwać hańbą, jest złodziejstwo. Przed Dniem Zaduszny ktoś okradł na łomaskim cmentarzu kilka grobów z metalowych ozdób. Kilka tygodni temu ukradziono cały krzyż. Nazwać takich złodziei hienami cmentarnymi jest obrazą dla hien. Równie winni są ci, którzy skradzione przedmioty przyjmują do dalszego handlu lub przetopienia jako złom. Niestety, jak historia ludzkości długa, zawsze byli ludzie, dla których nawet drobny zysk bywa ważniejszy od każdej świętości...

## Śpieszmy się

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą zostaną po nich buty i telefon głuchy tylko to, co nieważne jak krowa się wlecze najważniejsze tak prędkie, że nagle się staje potem cisza normalna więc całkiem nieznośna jak czystość urodzona najprościej z rozpacz jak kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny, że czas masz, bo pewność niepewna zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście przychodzi jednocześnie jak patos i humor jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej tak szybko stąd odchodzą jak drożdż milkną w lipcu jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon żeby widzieć naprawdę zamykają oczy chociaż większym ryzykiem rodzić się nie umierać kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

ks. Jan Twardowski

## ROZMOWA

Z PRZEWODNICZĄCYM GMINNEJ RADY  
W ŁOMAZACH ZDZISŁAWEM KOZYŚĄ



**Nieuchronnie zbliża się koniec kolejnej kadencji gminnej rady. Jak Pan ją ocenia? Co się udało zrobić?**

- Na wstępie chciałbym pokłonić się wszystkim mieszkańcom naszej gminy i serdecznie powitać wszystkich czytelników „Łomaskich Stron”, tym bardziej, że jestem członkiem Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju, wydającego ten biuletyn, od jego powstania. Wracając zaś do pytania o ocenę obecnej kadencji Rady Gminy Łomazy, której mam zaszczyt przewodniczyć już po raz trzeci, to moim zdaniem jest ona zdecydowanie pozytywna. Do naszych wspólnych z panem Wójtem, sukcesów możemy zaliczyć:

\* dokończenie budowy drogi gminnej w miejscowości Jusaki-Zarzeka;

\* kontynuację budowy sieci wodociągowej na terenie miejscowości Huszcza I, Huszcza II oraz w części zachodniej gminy, w miejscowościach Bielany, Krasówka, Burwin oraz w kolonii Łomazy II;

ciąg dalszy na stronie 2

## PAŹDZIERNIKOWO-LISTOPADOWA REFLEKSJA...

Ks. Mariusz Świder



Pierwsze dni listopada - to czas, kiedy całymi rodzinami udajemy się na cmentarze, aby w zadumie i modlitwie uczcić pamięć bliskich nam osób, które odeszły już z tego świata. W Kościele Katolickim 1 listopada świętujemy uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy to wspominamy nie tylko osoby oficjalnie uznane za święte i takimi ogłoszone, ale przede wszystkim tych ludzi, których życie nacechowane było świętością. Natomiast 2 listopada w Kościele obchodzimy wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, czyli Zaduszki. Dla chrześcijan jest to dzień modlitw za wszystkich wierzących w Chrystusa, którzy odeszli już z tego świata. Ponieważ pierwszy dzień listopada jest w Polsce ustawowo dniem wolnym od pracy, to większość osób przychodzi w tym dniu na cmentarze, aby zapalić znicze i pomodlić się. Jest to też święto obchodzone przez część innych systemów wyznaniowych, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym. Święto to w czasach PRL-u było dniem wolnym od pracy, ale oficjalnie starano się nadać mu charakter świecki i nazywano go dniem Wszystkich Zmarłych bądź Świętem Zmarłych. Obecnie wiele osób nie pamięta, że właściwe święto zmarłych przypada drugiego listopada.

ciąg dalszy na stronie 4

# WYDARZENIA

(dokończenie rozmowy ze str 1  
z przewodniczącym rady Z. Kozysą)

\* modernizację parku w centrum Łomaz w ramach programu „Odnowa wsi” oraz wymiana chodników;

\* wybudowanie kompleksu boisk „Orlik” w Łomazach.

Naszym głównym sukcesem, który, mam nadzieję, będzie miał wpływ na dalsze inwestycje w infrastrukturę gminy jest pozyskanie ponad 41 mln zł od Urzędu Marszałkowskiego woj. lubelskiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO) na modernizację stacji ujęcia wody w Łomazach i rozbudowę sieci wodociągowej – inwestycja ta jest w trakcie realizacji.

**Jak układała się wasza współpraca z wójtem?**

- Współpraca rady gminy z wójtem Waldemarem Drożdżukiem jest bardzo dobra; można powiedzieć, że na terenie naszej gminy realizujemy w praktyce hasło „Zgoda buduje”.

**Kto z grona radnych wykazał się największym zaangażowaniem w prace rady?**

- Podsumowując pracę radnych mijającej kadencji mogę powiedzieć, że każdy z nich chciał zrobić jak najwięcej dla społeczności, którą reprezentował, ale jak Państwo wiecie, decyzje rady gminy podejmowane są większością głosów. To cała rada decyduje, które inwestycje będą realizowane jako pierwsze, rada zatwierdza strategię rozwoju gminy i plany odnowy miejscowości przyjęte przez mieszkańców. Siłą rzeczy najwięcej obowiązków mieli radni z miejscowości, w których prowadzone były inwestycje, np. Jusaki-Zarzeka – radny p. Wiesław Knyszewski z sołtysiem Bolesławem Piotrowskim, w Huszcy – p. Tadeusz Jeruzalski kierował komitetem budowy wodociągu, podobnie również w Bielanach i okolicy – wieloletni radny p. Andrzej Prokopiuk czuwał nad sprawnym przebiegiem inwestycji.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie w działalność kulturalną i promocję naszej gminy to na wyróżnienie zasługują panie z Lubenki – radna i sołtys – p. Ewa Piętka i p. Grażyna Kudewicz oraz radna z Dubowa – p. Alina Frączak i sołtys p. Krystyna Stankiewicz – działaczki Koła Gospodyń Wiejskich w Dubowie. W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować wszystkim radnym i sołtysom za zaangażowanie na rzecz swoich społeczności.

**Grupa radnych to zbiór różnych osobowości i charakterów, czy dochodziło między nimi do konfliktów?**

- Jak już wspominałem, na forum rady nie dochodziło do konfliktów. Oczywiście nie udało się nam zaspokoić wszystkich oczekiwań i apetytów, wynikało to bowiem ze szczupłości naszego budżetu. Jednak po dyskusji zawsze udawało się nam osiągnąć porozumienie. Myślę, że pod tym względem moglibyśmy być przykładem dla parlamentu RP.

**Jak wiemy zrezygnował Pan z dalszego kandydowania do gminnej rady decydując się na start w wyborach do rady powiatu. Dlaczego?**

- Szanowni Państwo, w pracy samorządu zaangażowałem się już 20 lat temu, od I kadencji odrodzonych samorządów gminnych. Uważam, że reforma samorządów gminnych, a następnie powiatowych, jest tym, co najbardziej się w naszym kraju powiodło. Aby wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie, muszę przedstawić dwa problemy, które złożyły się na podjęcie takiej decyzji.

Po pierwsze – jako samorządowca, a z zawodu nauczyciela, niepokoi mnie mała aktywność ludzi młodych. Często, w trakcie rozmów z młodzieżą słyszę, że od nich nic nie zależy, że są zniechęceni bo świat rządzą im starzy, często toczący między sobą dziwne, niezrozumiałe już dla nich boje. Chciałbym namawiać młodych do kandydowania do samorządów lokalnych i przejmowania spraw w swoje ręce, bo kiedyś przecież muszą się tego nauczyć.

Motyw drugi to przekonanie, że tylko ta gmina ma większe szanse pozyskiwania funduszy z zewnątrz, która ma poparcie z różnych stron naszej sceny politycznej. Dlatego zdecydowałem się kandydować do Rady Powiatu Białskiego z listy komitetu wyborczego Platforma Obywatelska RP.

**Dziękujemy za rozmowę.**

- Ja również dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników „Łomaskich Stron”.

## Laureaci w Romanowie

9 października 2010 roku w Muzeum im. J.I.Kraszewskiego w Romanowie (gm. Sosnówka) odbyło się spotkanie laureatów tegorocznej edycji otwartego, ogólnopolskiego konkursu literackiego. Jak wspominaliśmy w poprzednim numerze „Łomaskich Stron”, drugą nagrodę w tym konkursie wziął Łomazianin Lech Zaciura, w dziedzinie prozy, za opowiadanie pt. „Droga”.



Zbiorowe zdjęcie uczesników gali przed wejściem do dworku.

Przed rozdaniem nagród jury w składzie: Zdzisław Łączkowski – przewodniczący, Eligiusz Dymowski – członek, Stefan Jurkowski – członek i Urszula Pietruczuk – sekretarz, omówiło nagrodzone prace. Atmosfera spotkania była znakomita, uczestnicy czuli się jak w gronie dobrych przyjaciół. Po rozdaniu nagród uraczono gości poczęstunkiem, a na zakończenie wystąpiła wokalistka Justyna Bacz z koncertem „Francuskie nastroje”.



Muzeum J.I.Kraszewskiego w Romanowie jest wspaniałym obiektem, do którego zwiedzenia gorąco zachęcamy, nie tylko z okazji literackiej gali! Położony w pięknym parku, po którym można spacerować cały dzień. Ekspozycja we wnętrzu ukazuje życie i twórczość najpracowitszego polskiego pisarza, a zarazem pokazuje, jak wyglądało życie w dworach w XIX wieku. Podglądanie dawnej epoki stanowi niezapomniane przeżycie.

Dla osób, które zechcą wybrać się do Muzeum Kraszewskiego (ok. 30km od Łomaz), podajemy „namiary”:

**Dyrektor:** Anna Czobodzińska-Przybysławska, starszy kustosz

**Muzeum czynne:** wtorek-niedziela w godz. od 10:00 do 16:00

**Park zabytkowy czynny:** codziennie od 8:00 do zmierzchu

**Ceny biletów:** normalny-6zł; ulgowy-4zł; opłata za przewodnika-20zł; opłata za lekcję muzealną-20zł; opłata za ognisko-30zł

tel. (83)3793014 strona internetowa: [www.muzeumjik.prv.pl](http://www.muzeumjik.prv.pl)

\* \* \*

**Przypominamy:** za dwa tygodnie ukaże się specjalny numer „Łomaskich Stron” poświęcony zbliżającym się wyborom samorządowym. Zapraszając już teraz do lektury, prosimy kandydatów o dostarczenie redakcji materiałów informacyjnych na swój temat, by mogli zaprezentować się naszej społeczności.

# WYDARZENIA

## Nauczycielskie święto

15 października w sali GOK w Łomazach z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się tradycyjne spotkanie gminnych władz samorządowych z nauczycielami z terenu całej gminy.



foto: Ryszard Bielecki

Za zasługi dla szkolnictwa nagrody pieniężne otrzymali:  
 SP Łomazy – Danuta Michalczuk;  
 Gimnazjum – Romuald Szudejko, Dorota Nazarewicz;  
 SP Dubów – Aleksandra Dołęgowska, Elżbieta Brodacka;  
 SP Huszcza – Joanna Kowalik.

Spotkanie uświetnił swoją obecnością wicestarosta bialski - Jan Bajkowski.

## Tancerze z klasą

W niedzielne popołudnie 10 października w hali sportowej Zespołu Szkół w Łomazach miało miejsce spotkanie taneczne zorganizowane przez Klub Tańca Towarzyskiego „Amigo Dance” przy Szkole Tańca pp. Juszczaków z Białej Podlaskiej, Zespół Szkół w Łomazach oraz Osiedlowy Klub Kultury „Eureka” w Białej Podlaskiej. Gościnnie wystąpili tancerze z Bełżyc, Lubar-



towa, Garwolina i Białej Podlaskiej. Reprezentujące „Amigo Dance” dwie pary z Łomaz, w bardzo silnej i wyrównanej konkurencji wytańczyły:  
 \* w grupie wiekowej 9-10 lat Michał Koszewski i Zosia Kula-wiec - trzecie miejsce,  
 \* natomiast w kat. 14-15 lat Grzegorz Kulawiec i Beata Tomczuk nie dali szans rywalom i zdobyli pierwsze miejsce. Nagrody w postaci pucharów i statuetek ufundował i wręczał osobiście wójt gminy Łomazy Waldemar Drożdżuk. Publiczność z wielkim zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością oglądała rywalizację młodziutkich tancerzy. Ich poczucie rytmu i znajomość technik tanecznych zadziwiała. Wielu dorosłych mo-

głoby im pozazdrościć opanowania i braku tremy w czasie występów przed liczną i żywiołowo reagującą publicznością.



Naprawdę było na co popatrzeć.

Zajęcia z nauki tańca prowadzone są w sali GOK w Łomazach w środy od godz. 13.30 do 14.30.

Pani Agnieszka Juszczak gorąco zaprasza.

## Czas wspomnień

Radny powiatu bialskiego p. Romuald Kulawiec oraz Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju zapraszają na spotkanie z uczestnikami walk w okresie II wojny światowej.

Zaproszenie kierujemy zwłaszcza do ludzi młodych. Być może to jedna z ostatnich szans, aby usłyszeć na żywo opowieści o tamtych trudnych czasach, móc zapytać. Świadców tamtych zdarzeń ubywa...

Spotkanie będzie miało miejsce 14 listopada o godz. 13.00 w remizie strażackiej w Łomazach.

## Piękno zaduszkowych cmentarzy

Późną jesienią, gdy wydarzeń bieżących jest mniej, kontynuujemy podjęty w poprzednim numerze temat zdjęć dla internetowych czytelników „Łomaskich Stron”. Pismo na razie będzie nadal drukowane w czerni i bieli, na czym tracą niektóre, pełnobarwne zdjęcia.

Zatem z myślą o internautach zamieszczamy kolejną fotografię szczególnej urody, by oddać piękno i nastrój chwili na łomaskim cmentarzu w Dzień Zaduszny. Oto zdjęcie łomaskiego cmenta-



rza, które rok temu zrobił Tomek Hryniewicz w Dniu Zadusznym. Życzymy wielu wrażeń zadumy i refleksji na grobach bliskich.

## PAŹDZIERNIKOWO-LISTOPADOWA REFLEKSJA...



(ciąg dalszy ze str 1)

**Właściwa postawa chrześcijanina**

Wierząc w tajemnice życia wiecznego, nieśmiertelności duszy ludzkiej, zmartwychwstania ciała i obcowania świętych, przychodzimy na groby swoich bliskich z modlitwą – najcenniejszym darem, jaki możemy im teraz ofiarować, składamy wiązanki kwiatów, zapalamy znicze nad ich mogiłami, wspominamy ich i trwamy w głębokiej zadumie i refleksji. Klimat tych świąt, atmosfera przemijalności, skłaniają każdego chrześcijanina zarówno do modlitwy za zmarłych, jak i do refleksji nad własnym przygotowaniem się do śmierci.

W każdej parafialnej miejscowości, największą świątynią jest zawsze cmentarz, dlatego ten teren domaga się należytego szacunku i traktowania go jako miejsca świętego. Jak zatem tłumaczyć postawę tych, którzy odwiedzają miejsce pochówku swoich bliskich z papierosem w ustach lub w asyście czworonoga?

**Zaduszkowe zwyczaje**

Zaduszki zostały wprowadzone w 998 roku. Zwyczaj ten szybko przyjął się w całym Kościele. Po uroczystościach Wszystkich Świętych Zaduszki to dzień refleksji i wspomnień o zmarłych bliskich, tęsknoty za tymi, którzy odeszli. W czasach pogańskich obchodzono Zaduszki kilka razy w roku. Mimo ingerencji Kościoła utrzymało się sporo wierzeń i zwyczajów z dawnych czasów. W wierzeniach ludowych przetrwało przekonanie, iż w noc zaduszkową zmarli odwiedzają swoje domostwa. Niektórzy przygotowywali dla nich specjalne posiłki i pozostawiali na noc strawę na stole. Wiele jest wierzeń i przesądów związanych z komunikacją między żywymi a zmarłymi w tych listopadowych dniach, a zwłaszcza nocach. Warto przypomnieć chociażby mickiewiczowskie „Dziady”. Owo przywoływanie zmarłych jest kontynuacją prastarej, celtyckiej tradycji. Podobne znaczenie miał pierwotnie angielski termin „Halloween”, czyli noc, której oryginalna nazwa wywodzi się z uproszczenia określenia wigilii Wszystkich Świętych, co brzmiało „All Hallows Eve”. Trzeba jednak wspomnieć, że te **wszystkie zwyczaje wywoływania duchów, obcowania z nimi i próby zapanowania nad ich światem miały i nadal mają podłoże czysto pogańskie!**

**Uwaga niebezpieczeństwo: Halloween!**

Od kilkunastu lat w naszym kraju coraz większym zainteresowa-

niem cieszą się obchody Halloween, popularnego w Stanach Zjednoczonych święta związanego ze zmarłymi. I tak niezrozumienie zamierzchłych tradycji doprowadziło do stworzenia zupełnie odmiennego dziecinno-młodzieżowego święta. A tym, że w dzisiejszym wydaniu Halloween nie na zbyt wiele wspólnego z kontynuacją tradycji, nikt się tym nie przejmuje, ponieważ traktuje się te obchody wyłącznie jako jeszcze jeden sposób na wyciążenie pieniędzy z kieszeni rodziców na dekoracje, kostiumy czy słodycze. Tymczasem w internecie można znaleźć mrozące krew w żyłach opisy obchodów Halloween w różnych krajach świata, a nawet przeczytać o przypadkach śmiertelnych ofiar tego święta. Według opinii wielu jest to **beźmyślne naśladowanie pogańskich obyczajów i dobry interes dla sprzedawców** (podobnie rzecz ma się z Walentynkami).

Wszystkie te, zdawałoby się, niewinne symbole i przebrania mają swój początek w starożytnych obrzędach ku czci zmarłych. Np. tradycja żądania poczęstunku słodyczami bierze się z pogańskich wierzeń, że w zamian za smakołyki duchy zmarłych mogą pobłogosławić obdarowującego. Odmowa poczęstunku mogła doprowadzić do zemsty demonów. Wydrążona dynia to relikwicz zwyczaju rzeźbienia posągów demonów, aby odstraszały nie-szczęścia. Dziś wizerunek wydrążonej dyni jest symbolem wesołej zabawy, ongiś był to symbol potępionych dusz. W starożytności taka podświetlona czaszka lub dynia umieszczona w oknie domu oznaczała, że jego mieszkańcy czczą szatana i należą się im względy demonów. Najstraszliwszym jednak z celtyckich obrzędów było składanie o północy ofiar z ludzi. **Anton La Vey, założyciel amerykańskiego Kościoła Szatana - najstarszej satanistycznej grupy wyznaniowej i autor książki pt. „The Satanic Bible” (Biblia szatana) powiada, że: „Halloween jest najważniejszym dniem w roku Kościoła szatana.”**

Cytowany na łamach dziennika „L'Osservatore Romano” ojciec Joan Maria Canals z komisji do spraw liturgii przy episkopacie Hiszpanii podkreślił, że **„święto Halloween ma tło w postaci okultyzmu i jest absolutnie antychrześcijańskie”**.

Kościół Katolicki patrzy na Halloween nieprzychylnym wzrokiem, dopatrując się w nim satanistycznych przesłanek. Tym bardziej, że z roku na rok wzrasta liczba osób, które świętują Halloween. Dlaczego tak się dzieje? Być może jest to wynik postępującego procesu laicyzacji w naszym kraju, ale również braku wiedzy o istocie tych dwóch, jakże odmiennych świąt, których wspólnym mianownikiem stali się zmarli. Pan Bóg dał nam rozum i wolną wolę, abyśmy ich używali...

Dla zainteresowanych: [www.ceszke.pl](http://www.ceszke.pl)

Ks. Mariusz

**„Zapiski radnego”**

W gminie Łomazy grunty rolne i trwałe użytki zielone zajmują powierzchni 13885 ha. W wyniku dotychczasowych prac zmeliorowano 4755 ha użytków rolnych, wybudowano 376 km rowów i cieków. Większość urządzeń melioracyjnych wykonano w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, i od tego czasu nie przeprowadzono na nich w pełnym zakresie prac konserwacyjno-remontowych, wskutek czego urządzenia nie działają prawidłowo. Zdecydowana większość urządzeń melioracyjnych nie jest objęta działalnością Spółek Konserwacyjnych Wodnych.

Dynamiczna pogoda, przy braku lub dekapitalizacji urządzeń melioracyjnych i niedostatecznej „małej retencji”, sprawia, że corocznie występują podtopienia i susze. Powtarzająca się susza jest powodem obniżania się wód gruntowych, zmiany mikroklimatu, zagraża rolnictwu, zwiększa zagrożenie pożarowe.

Kredyty kłękowe i obowiązkowe, od 1 lipca 2008 r. dotowane,

ubezpieczenia połowy upraw sprawy nie ułatwią. Kredyty trzeba spłacić, a to, przy kolejnych klęskach żywiołowych i nieopłacalności produkcji rolniczej, może być trudne, a nawet niemożliwe. Ubezpieczenia pokryją zaledwie część strat.

Ziemia ma rodzić, ma wydawać plony, ale bez sprawnie działającej w obie strony melioracji, bez budowy dużej i małej retencji, bez tam i zastawek na ciekach, bez odtworzenia dofinansowywanych z budżetu państwa i podporządkowanych samorządom gminnym Konserwacyjnych Spółek Wodnych, zbiorów na miarę oczekiwań rolników nie będzie. Zagrożona zostanie samowystarczalność żywnościowa. Media alarmowały, że w przyszłości największym zagrożeniem dla kukurydzy nie będą szkodniki, lecz brak wody.

Nadchodzi zima, czas trudny i groźny dla ludzi samotnych, chorych, w podeszłym wieku, dla mieszkających na odludziu. Dla ludzi potrzebujących pomocy, a często zbyt ambitnych lub nieśmiałych, by o pomoc poprosić.

Szanowni Państwo, jeżeli sami nie możemy pomóc, zgłośmy sprawę do GOPS-u, nie bądźmy obojętni. Obojętność zabija.

**Numer tel. GOPS: 83 341 70 51**

Radny Powiatu Białskiego Romuald Kulawiec

## Tu działa się historia - Długosz o Łomazach

Nazwa „Łomazy” pojawia się po raz pierwszy w dziele Jana Długosza „Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego” w księdze XII. Długosz parokrotnie wymienia tu nazwę wsi Łomazy. Musiał być ważny powód, żeby w tak wielkim dziele historycznym poświęcać szczególną uwagę wsi rozciągniętej nad rzeczką Zielawą. Czytajmy więc Długosza.



Kazimierz Jagiellończyk  
(źródło Wikipedia)

Jest rok 1444. Pod Warną ginie król Polski Władysław (zwany odąd pośmiertnie Warneńczykiem). W Polsce – bezkrólewie. Tron musi być obsadzony. Kraj obejmuje zawierucha polityczna, grożąca wojną domową. Jest dwóch kandydatów: Piast, książe mazowiecki Bolesław, i książe litewski Kazimierz, syn Jagiełły i brat Warneńczyka. Szczęśliwie dochodzi do ugody. Kandydatem do tronu zostaje książe litewski. Ale Kazimierz nie kwapi się do rychłego przyjęcia korony, a jednocześnie grozi wojną, jeśli tron Polski obejmie ktoś inny. Jednakże nie mówi „nie”.

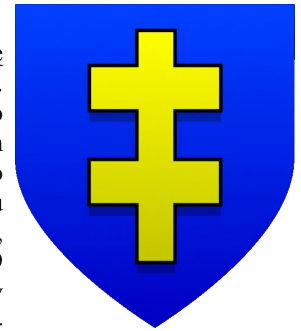
Zwleka. Wobec tego panowie polscy „ustanawiają uroczystość świętego Michała (29.09.1446 r.) na zjazd generalny w Parczowie” (J. Długosz, Roczniki).

Strona polska, nie chcąc narażać honoru i prestiżu Litwinów na szwank, proponuje Kazimierzowi przybycie do Parczowa (obecnie Parczewa), a „gdyby to dla niego było trudne, by z Brześcia Ruskiego nie zaniedbał spotkania z palatami i panami we wsi Połubice albo Łomazy, jako miejscowościach położonych pośrodku między Parczowem a Brześciem.” (J. Długosz, Roczniki)

We wrześniu 1446 roku Polacy przybywają do Parczewa, zaś Litwini z Kazimierzem do Brześcia. Opis tego wydarzenia zamieszcza Długosz w podrozdziale zatytułowanym tak: „Kazimierz, by oderwać od Królestwa Polskiego Łuck i Olesno, okazuje się opornym w przyjęciu Królestwa Polskiego, co gdy jednak z zafrasowaniem zostało przyjęte, dwie duże wsie, a mianowicie: Łomazy i Połubice oddaje Litwinom” (J. Długosz, Roczniki).

Litwini zastrzegli, że warunkiem przyjęcia korony jest zwrócenie Litwie przez Polskę Podola i Wołyń, niegdyś ziem litewskich, a obecnie władanych przez Królestwo. Polacy ten warunek kategorycznie odrzucali. Żądali natomiast „zatwierdzenia praw i wolności Królestwa Polskiego” (J. Długosz, Roczniki). Atmosfera była napięta. Nieufni Litwini, bojąc się zdrady i podstępów ze strony Polaków, nie ruszają się z Brześcia. Panowie polscy muszą jednakże doprowadzić rzecz do końca... Wysyłają do Brześcia pełnoprawną reprezentację, by sprawę definitywnie rozstrzygnąć. Stało na tym, że Kazimierz przyjął koronę. Podole i Wołyń pozostały przy Polsce, zaś prawa i wolności Królestwa – Kazimierz, Król Polski i Wielki Książę Litewski – potwierdził. Litwini poczuli się oszukani. Kazimierz Jagiellończyk, jako wybitny polityk, chcąc wykazać, iż nie traci z oka interesów Litwy, podejmuje pierwszą królewską decyzję, a mianowicie: „Wyjeżdżając z Brześcia, polecił oderwać od tenty parczowskiej (starostwa dzierzawnego – przyp. M.T.) i przyłączyć do tenty brzeskiej wsie Łomazy, Połubice i inne, które jego ojciec i brat, królowie polscy dzierżyli spokojnie.” (tzn. w pełni praw, bez żadnych roszczeń z innych stron – przyp. MT) (J. Długosz, Roczniki).

W ten sposób Łomazy stały się przedmiotem rozgrywki politycznej. Mieszkańcy Łomaz układali się do snu wieczorem w Polsce, a raniem zbudzili się na Litwie. Polacy tego królowi nie zapomnieli. Dali temu wyraz na zjeździe piotrkowskim, który odbył się we wrześniu 1459 roku. Był to zjazd burzliwy, mogący się skończyć obaleniem króla, gdyby nie zbrojni Kazimierza. Jeden z polskich posłów krzyczał: „Oderwaleś od Królestwa Polskiego znakomitą łucką ziemię Królestwa i wiele wsi w pobliżu Brześcia, i oddałeś we władanie Litwinów, a wypędziwszy nas przyznałeś tę świętą ziemię i wspomniane wsie panom, którzy do nich nie mają prawa.” (J. Długosz, Roczniki). Król nie ustąpił. Zjazd się rozjechał.



Podwójny krzyż  
herb Jagiellonów

Natomiast Litwini trwali przy swoim. Kwestii odzyskania ziem na Podolu i Wołyńiu nie odpuszczali. Tę sprawę zamierzano rozstrzygnąć w 1464 r. na „zjeździe w Parczowie, który miał się odbyć w dzień świętego Marcina, z dostojnikami litewskimi.” (J. Długosz, Kroniki).

Sprawy nie rozstrzygnięto: „Ponieważ Litwini, którzy przybyli do Brześcia Ruskiego, ociągali się z przybyciem do Parczowa, odbyto więc częściowy zjazd jednych i drugich członków rady w obecności króla Kazimierza we wsi Łomazy. Jako że na nim nie można było w ogóle mówić o ziemi podolskiej i łuckiej – o jednej z nich Litwini twierdzili, że jest ich, a o drugiej Polacy mówili słusznie, że należy do nich – z jednej strony z powodu nieodpowiedniości miejsca, a z drugiej z braku pogody, odłożono tę sprawę na drugi rok.” (J. Długosz, Roczniki).

Nie można się oprzeć wrażeniu, że Jagiellończyk, będąc wytrawnym politykiem, posłużył się „nieodpowiednim miejscem” – Łomazami – żeby żadne wiążące decyzje nie zapadły. Wielokrotnie zresztą korzystał z odwlekania rozwiązań kwestii dorażnych, nie chcąc osłabiać władzy królewskiej. Tyle Długosz.

Warto wiedzieć, jak było i skąd przychodzimy. Albowiem: „wczoraj jest to dziś, tylko trochę dalej” (C.K. Norwid)



Opracowanie Mieczysław Trochimiuk, historyk, artysta, senator I kadencji Senatu III RP.

## Z dziennika Podlasiaka

### 1 października - piątek

Masakra - to młodzieżowe określenie dokładnie opisuje to, co zaprezentowali nasi siatkarze. Nadmuchany przez zawodników, przy niemałym udziale żurnalistów, balon pękł z hukiem, oszołamiając nas, biernych kibiców. Mit, w który wielu takich głupich jak ja uwierzyło. Czy warto żałować straconych złudzeń..? A może "Polacy nic się nie stało"...

### 10 października - niedziela

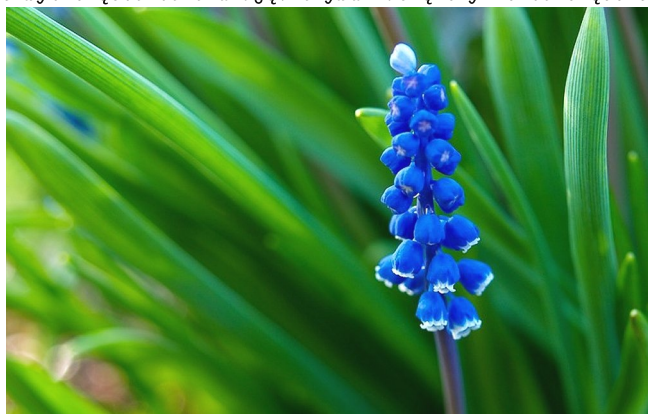
Dzień Papieski. Koncerty, wiązanki, znicze pod licznymi pomnikami Jana Pawła II. Wspomnienia... Czy pamiętamy Jego nauczanie? Coś więcej niż kilka utartych cytatów? Stoją na wielu półkach, w wielu domach Jego książki i wcale nierzadko porastają kurzem. Ale wypada je mieć... Bez wczytania się w pozostawione przez Niego treści, z samych emocji nic szczególnie dobrego nie wyniknie. Dzisiaj także Dzień Roku. Wzięcie mają urzędy stanu cywilnego specjalnie otwarte na tę okoliczność. Niektórym szczęśliwcom udało się zawrzeć związek małżeński dokładnie o 10.10. Magia liczb... Czy można zaczarować przyszłe szczęście?

### 15 października - piątek

Znajoma zdradziła nam swego czasu dobry sposób na kury sąsiadki, wdzierające się do naszego ogródka i robiące kipsisz na grządkach. Sprawdziłiśmy, działa. Gdy tylko sąsiadka znalazła się w zasięgu wzroku, przypadkiem (he, he) wychodziłem do ogródka i między grządkami znajdowałem (he, he) jajko, przyniesione rzecz jasna przeze mnie. Zobacz - wołam do swej lepszej połowy - dziś tylko jedno. Wystarczyło manewr powtórzyć, aby znienawidzone kury przestały nas nachodzić.

### 23 października - sobota

Urodziny mojej lepszej połowy. Już parę niezłych lat ciągniemy wspólnie ten wózek. Samokrytycznie przyznaję, że nie zawsze bywam dla niej dobry. A przecież kim byłbym bez Niej, bez jej wsparcia w trudnych chwilach? Moja najlepsza z żon, przecież wiesz, że Cię Kocham, choć niezbyt często to okazuję. Chyba muszę czynić to częściej,



tylko że jakoś topornie mi to wychodzi. Za to mały, z samego rana, z dumą wręczył mamie własnoręcznie wykonaną laurkę. Kiedy on ją zrobił? Chyba pozwolę mu dziś dłużej posiedzieć przy komputerze.

### 27 października - środa

Wygląda na to, że wybory wójta w łomaskiej gminie to kolejny mecz do jednej bramki. Zawodnicy dwaj (trzeci najwyraźniej zwątpił) raz już się potykali, z wiadomym wynikiem. Teraz ani chybi czeka nas powtórka. Na niektórych to nie ma mocnych...

(fed)

## Na pół gwizdka

### Co nas nie ogłupi...

Znane powiedzenie mówi, że co nas nie zabije, to nas wzmocni. Rzeczywistość atakuje nas na różne sposoby i wytrwale. Żle mówię: atakują nas ludzie. Nie zawsze chcą nas zabić, a w każdym razie nie w całości. Ale gdy próbują zabić zdolność do myślenia - brońmy się też!

Oto radiowa reklama agencji turystycznej. Słyszymy dialog:

- *Słońce jest tak daleko, aż 15 milionów kilometrów stąd...*

- *Wcale nie, znam znacznie bliższe miejsca, gdzie jest słońce i ciepło.*

- *Chwileczkę, ale to ja jestem astrofizykiem i wiem lepiej!*

Zgrabna rozmowa, lecz zauważmy, że Słońce jest odległe od Ziemi nie o 15, ale o 150 mln kilometrów. Zachodzi więc pytanie: kto kształci astrofizyków w Polsce? Wygląda na to, że agencje reklamowe. Jasne, nie każdy musi wiedzieć, jak daleko jest Słońce od Ziemi, ale co szkodzi sprawdzić? Choćby po to, żeby nie gadać bzdur. To tak, jakby twierdzić po 100 metrach, że przeszliśmy kilometr. Albo wyskoczyć z dziesiątego piętra w przekonaniu, że to mniej więcej parter.

Jakiś czas temu dostałem sms-a z reklamą: jeśli odpowiem na niego, to mam szansę na wygraną BMW. Kasuję takie propozycje, ale ten jeden raz postanowiłem spróbować. Zainwestowałem 5 złotych. Wkrótce przyszła odpowiedź:

*Dział nagród prosi o nadanie potwierdzenia. Dotyczy odbioru nagrody. Gratulujemy!*

Ponieważ za kolejnego sms-a trzeba było zapłacić następne 5 zł, więc skasowałem wiadomość i uznałem, że sprawa jest zamknięta. Jakże się myliłem! Zostałem bowiem zasypany kolejnymi sms-ami. *Tu Maria z Działu Zarządzania Nagrodami: wyślij sms o treści JA. Czekamy.*

Nic z tego, pani Mario... Do akcji znów wkroczył więc dział nagród: *Dział Nagród prosi o nadanie potwierdzenia. Dotyczy odbioru nagrody. Gratulujemy!*

To już było! Jednak szybko potąpali się:

*Pamiętaj! Codziennie do wygrania super BMW! Aby zwiększyć szanse, wyślij BMW na nr...*

*Zakończyliśmy weryfikację. Osoba zainteresowana odbiorem BMW proszona o jak najszybsze zgłoszenie się sms-em.*

*Graj o wspaniałe auto! Chcesz mieć więcej szans? Wyślij sms o treści BMW...*

*Już niebawem możesz odjechać świetnym autem marki BMW! Wyślij BMW na nr... Każdy sms to dodatkowe punkty do losowania!*

Odczepcie się ode mnie!

*Gratulacje dla numeru (tu mój nr)! Dokumenty przekazania BMW X3 gotowe. Apelujemy do właściciela numeru... o wysłanie sms-a o treści BMW na nr...*

Inne powiedzenie mówi: „sam napadłeś, sam się broń”. No to brońmy się - kasujemy sms-y. Kiedyś muszą się skończyć.

*Dziś koniec loterii! Szczęście uśmiechnęło się do Ciebie. Wyślij sms o treści BMW. Nie uwierzysz w odpowiedź, ale to prawda!*

Hurra, wreszcie koniec! Uff..... Ale ulga. Przez dwa dni... A potem:

*Prosimy Cię uprzejmie, wyślij BMW na nr... Chcielibyśmy przekazać Ci kluczyki do samochodu BMW.*

*Tu Operator. Pan z nr (tu mój nr) musi wysłać 1 sms o treści BMW na nr... by odebrać uprawnienia związane z autem BMW!*

*Wezwanie: wzywamy właściciela tego numeru do wysłania bezpłatnego sms-a na nr... To bardzo pilne! Auto czeka.*

Czeka do dziś. Może ja frajer jestem, że zrezygnowałem...? Hop hop! Czy ktoś wygrał w końcu moje BMW!?

Gwizdek

## Na sportowo

### ORLIKOWE DZIEWCZĘTA

Łomaskie boisko „Orlik” przynosi pierwsze plony. W ogólnopolskim turnieju o puchar Premiera Donalda Tuska w kategorii 10-11 lat nieźle „zaszalały” dziewczęta z łomaskiej „Niwki”.

Najpierw, 15.10 w Łęcznej wygrały finał wojewódzki.

**Anita Bosak** została uznana za najlepszą zawodniczkę turnieju, zaś **Karolina Gicewicz** za najlepszą bramkarkę.

Sukces ten dał dziewczętom przepustkę do finału krajowego, który miał miejsce w Warszawie w dniach 21-23.10 Tam nie poszło już tak dobrze, nasze zawodniczki zostały sklasyfikowane na 12 miejscu.



Niemniej to i tak olbrzymi sukces. 12 miejsce w Polsce w tej kategorii wiekowej, gdzie do rywalizacji przystąpiło ponad 2 tysiące drużyn. Brawo dziewczęta !!!

Wielka w tym zasługa trenera **Ireneusza Korszenia**. Gratulacje!

**W skład podstawowej kadry „Niwki” wchodzi:**

Karolina Gicewicz, Aleksandra Brzozowska, Katarzyna Kułakowska, Karolina Kowalczyk, Kinga Świętochowska, Daria Hordejuk, Aleksandra Bondaruk, Anita Bosak.



Emblemat klubu Niwa Łomazy

### KRONIKA NIWY ŁOMAZY

3 października Niwa miała podjąć zespół z Milanowa na swoim obiekcie. Niestety stan murawy pozostawiał wiele do życzenia i Łomazy musiały rozegrać mecz w roli gospodarzy na wyjeździe, w Piszczacu. Niestety teren ten nie sprzyjał naszym zawodnikom. Niwa przegrała mecz 1:2 (bramka: Maksymiuk P.), a kolejnym rywalem był Bizon Jeleniec, wicelider A-klasy. Niwa 10 października pojechała na ciężki mecz z trudnym rywalem i z łatwością ograła go 1:6 (bramki: Jaroszuk A., Kozakiewicz R., 2xWieprzowski S., Sucharzewski J., Jaroszuk M). Zawodnicy gospodarzy nie nadążali za piłkarzami Niwy. Łomazy bez najmniejszego wysiłku ograły papierowego wicelidera.

Po tak spektakularnym zwycięstwie Łomazy czekały na kolejnego rywala, był nim Tur Turze Rogi. Mecz odbył się w Łomazach 17 października – w końcu od początku rundy jesiennej Niwa rozegrała mecz na własnym obiekcie. Pierwsze minuty meczu zarysowały zdecydowaną przewagę Łomaz nad rywalami, lecz w ostatecznym rozrachunku mecz



zakończył się wygraną gości 1:4 (bramka: Sucharzewski J.). Niwa, która balansuje formą jak sinusoida, 24 października miała mecz w Czemiernikach z tamtejszym Orłem. Orzeł jako lider podejmował czwartą od końca drużynę ligi. W wywiezieniu punktu przez Niwę nikt nie wierzył, Łomazy były skazane na pożarcie. Lecz mecz w Czemiernikach miał inne oblicze i to Orzeł może się cieszyć zdobytym jednym punktem, a Niwa pluć sobie w brodę ze zmarnowanych okazji i braku szczęścia. Mecz zakończył się wynikiem 0:0. Był to przedostatni mecz rundy jesiennej.

W ostatnim meczu 31 października Niwa na własnym stadionie podejmie Jatę Żdźżary, ostatnią drużynę ligi. Ostatnia to nie znaczy, że najgorsza, a z nieobliczalnym wahaniem formy Niwy nig-

Lp.	Nazwa drużyny	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Br.	B
1.	LKS Orzeł Czemierniki	10	23	7	2	1	26 - 8	
2.	ULKS Bizon Jeleniec	10	21	7	0	3	30 - 27	
3.	GKS Janowia Janów Podlaski	10	19	6	1	3	21 - 12	
4.	LZS Tur Turze Rogi	10	18	6	0	4	20 - 21	
5.	KS Hutnik Huta Dąbrowa	10	17	5	2	3	15 - 13	
6.	GLKS Polesie Serokomla	10	15	5	0	5	21 - 17	
7.	GLZS Dąb Dębowa Kłoda	10	14	3	5	2	18 - 16	
8.	GLKST Niwa Łomazy	10	11	3	2	5	16 - 16	
9.	LZS Orleńta Gołaszyn	10	11	3	2	5	21 - 26	
10.	LKS Milanów	10	11	3	2	5	18 - 23	
11.	LKS Tornado Branica Suchowolska	10	7	1	4	5	9 - 14	
12.	LZS Jata Żdźżary	10	2	0	2	8	12 - 34	

dy nic nie wiadomo i wynik zostanie otwarty do końcowego gwizdka. Szykują się wielkie emocje oraz grad bramek. Zapraszamy wszystkich na stadion w Łomazach na godzinę 13:00 – kiedy to swoje zawody rozegrają seniorzy, a tuż przed nimi o godzinie 11:00 grają juniorzy.

Więcej informacji oraz aktualności na oficjalnej stronie Niwy Łomazy: [www.niwalomazy.futbolowo.pl](http://www.niwalomazy.futbolowo.pl)

relacjonował Jarosław Sucharzewski

## PO trochu

### Przyjaźnijmy się

Ludzie jacy są, doskonale wiemy i widzimy na co dzień. Dostyc często dla zobrazowania pewnych zachowań ludzkich używamy porównań do zwierząt. Bywają one, zwłaszcza te negatywne, często nietrafne czy wręcz krzywdzące dla zwierząt. Zresztą sami popatrzmy.



Czy te oczy mogą kłamać?



Każdy liże swoje.



- Jak się miewasz saminko? - Dobrze, paszteciku.



Nie tylko przy żubrze dobrze jest posiedzieć.



Nie bój się. Jestem z Tobą i cię obronię!



Ktoś nie śpi, żeby spać mógł ktoś...